WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Tygodnik Polityczny, Społeczny, Rolniczy i Oświatowy. — Wychodzi na każdą niedzielę.

Prenumerata wynosi rocznie: w Rzeczypospolitej Polskiej i na Śląsku Cieszyńskim 100 Mk (półrocznie 50 Mk), w Niemczech 120 Mk, w Ameryce 2 Dolary. — Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338.

Numer pojedyńczy wszędzie 3 Mk.

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej Biała, plac Wolności L. 5, parter. Redaktor naczelny i wydawca: Antoni Pająk. Nr. telefonu 310. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudnia.

Nr. 45. Biała, dnia 7 listopada 1920. Rok III.

Republika Ludowa.

Z okazyi rocznicy drugiej.

Wielkie święto obchodził polski naród 31 października br. — dwuletnią rocznicę odzyskania Niepodległości. Polski naród cieszył się w tym dniu i smucił zarazem. Cieszył się, że dwa lata minęło jak się skończyła polityczna niedola i było danem narodowi ująć we własne dłonie los swego kraju — smucił się, że te dwa ubiegłe lata nie były jednym jasnem pasmem budowania lepszej przyszłości i gojenia ran zadanych nam przez stukilkudziesięcio-letnią niewolę i czteroletnią światową wojnę. Cieszył się iż przez dwa ubiegłe lata wykazał, że tlą w nim niezgasłe iskry wiecznego znicza, które potrafią wzniecić olbrzymi pożar, smucił się, że dwa ostatnie lata przeszły na niszczycielskiej wojnie, miast na twórczej pracy — cieszył się, że tego wielkiego święta nie musiał obchodzić podczas wycia kul i huku pękających granatów, lecz w czasie rozejmu poprzedzającego tak upragniony pokój.

Cieszył się cały naród, lecz największe prawo do radości z odzyskania Wolności ma polski Lud, robotnik, chłop i lewicowa inteligencya, bo ci nieustraszeni bojownicy Wolności w pamiętnym czasie walenia się tronów proklamowali **śmiało Polskę Niepodległą** — oni zaczęli budować Niepodległą Polskę jako **Niepodległą Republikę Ludową**, — stworzyli **Rząd Tymczasowy** tej **Republiki**, który jest pierwszym Rządem Polski Niepodległej. Poprzednie rządy, różne Rady Stanu i Rady Regencyjne były parodyą niepodległości.

Dnia 7 listopada 1918 roku proklamowano w Lublinie Niepodległą Republikę Ludową i stworzono Rewolucyjny Rząd z tow. Daszyńskim na czele. Dlatego ta rocznica pozostanie świętem polskiej klasy pracującej, bo wypadki w końcu października i początku listopada pamiętnego 1918 roku wykazały niezbicie, że rewolucyjny lud polski chce Niepodległej Polski — Polski Ludowej

I lubo dwa ostatnie lata były szeregiem klęsk dla proletaryatu w polskiem państwie, a wszelkie wstecznictwo podniósłszy głowę smie zuchwale stawać Ludowi w poprzek wytycznych, to przepomniawszy sobie wieko pomne wydarzenia z przed dwu lat, musimy nabrać przekonania, że zwycięzcymy i przyszłość będzie naszą.

Oto króciutkie zestawienie. Carat leżał powalony przez zwycięską rewolucyę rosyjskiego ludu, wojna jednak szalała w całej pełni a „zwycięski" prusak marzył o wcieleniu ziem polskich w obręb swego państwa. Wielki Wódz niepodległościowców, Piłsudski, siedział w Magdeburgu, socyaliści i ludowcy przygotowywali się do krwawej rozprawy z okupantami, „Polska Organizacya Wojskowa" stała na gruncie rzeczywistej walki z wrogami. Polska składała się z dwu obozów: **rewolucyonistów** gotowych do walki bezpardonowej i **ugodowców** z prawicą, aktywistami i narodowymi demokratami, gotowych do wszelkiego kompromisu ze zwycięzcą. Rada Regencyjna „trzymała się" podparta bagnetami niemieckimi. Nieomylne rachuby naszych ojców narodu z prawicy obalił rewolucyjny czyn polskiego chłopa i robotnika, przepędził strupieszałych regentów i postawił świat wobec dokonanego faktu: **Polska powstała by żyć jako Niepodległa Republika Ludowa**,

Warszawa nie zdobyła się na taki krok, bo w Warszawie rządzili różni Kakowscy z łaski „najjaśniejszego Wilhelma". Rewolucyjny Rząd Robotniczo-Chłopski powstał w Lublinie 7 listopada 1918, i trwał zaledwie jeden tydzień. Po tygodniu nie przestał istnieć, lecz przeniosłszy się do Warszawy po przepędzeniu prusaków wszedł w porozumienie z Piłsudskim, który 10 listopada wrócił z niewoli magdeburskiej uwolniony przez rewolucyę niemiecką i w ciągu czterech dni dokonano rekonstrukcyi gabinetu robotniczo-chłopskiego na którego czele stanął tow. Moraczewski. (O tow. Daszyńskim nie chciała wtedy endecya słyszeć).

Rząd ten pracował w warunkach wprost rozpaczliwych. Przez fale rozbukanego życia politycznego skutkiem najradykalniejszych zmian w Europie prowadził państwową nawę bez armii, bez broni, bez pieniędzy, bez administracyjnego aparatu, zwalczany w dziki bezwzględny sposób przez reakcyjne żywioły. W tych warunkach zwołał ugruntować byt niepodległy polskiego państwa, położył silne fundamenty pod budowę Polski naprawdę Ludowej.

Zadaniem polskiego Ludu, tak robotnika jak i chłopa jest obecnie rozwinąć i obronić tę Polskę Ludową jest, iść drogami wytkniętemi przez Ludowy Rząd w Lublinie.

O tem pamiętajmy w drugą rocznicę powstania Ludowej Republiki i czcijmy tę rocznicę jako nasze proletaryackie święto.

Aleksander Napiórkowski

(Stefan).

Dnia 18 sierpnia r. b. w bitwie pod Ciechanowem zginął ppor. 108 p. ułanów, Aleksander Napiórkowski, poseł na Sejm Ustawodawczy. Zmarły, znany w czasach konspiracyjnych pod pseudonimem „Stefan", był jednym z tych, których praca naprawdę była ofiarną, nawskroś ideową i bezinteresowną. Ur. 20 listopada 1890 r. w Ciranowie, pow. Makowskiego, wychowaniec Szkoły Handlowej w Łomży, gdzie brał czynny udział w pracach kółek samokształcenia o kierunku socyalistycznym, po ukończeniu szkoły wyjeżdża zagranicę do Belgii, gdzie w Leodjum studyuje na wydziale elektrotechnicznym. W ciągu pobytu swego na Uniwersytecie Leodyjskim, z początku, jako członek „Spójni", z której występuje X Zjeździe Zw. Stow. Post. Mł. polskiej, wobec uchwały większości esdeckiej, kwalifikującej hasło Niepodległości jako „reakcyjne i demoralizujące", później jako członek „Filarecji", bierze bardzo czynny udział w pracach młodzieży polskiej — odznaczając się zawsze szczerością, uczciwością i konsekwencyą swych poglądów i czynów. Od założenia Związków Strzeleckich jest ich członkiem, i jako jeden z zdolniejszych, wyjeżdża na wakacye roku 1914 na kurs strzelecki do Galicyi. W chwili wybuchu wojny ma szczęście być jednym z tych, których wola komendanta Piłsudskiego powołała do „kadrówki".

Z chwilą formacyi 1 p. ułanów przechodzi do kawaleryi, przebywa wraz z 1 p. ułanów wszystkie jego boje od Kielc aż po Styr i Stochód, by wreszcie przy kryzysie przysięgowym wyjść z pułku i oddać się pracy socyalistycznej w kraju. C. K. R. P. P. S. wysyła go do Łodzi, gdzie wstępnym bojem zdobywa sobie uznanie i miłość klasy robotniczej. W czasie okupacyi niemieckiej pracuje nielegalnie, mieszkając pod nazwiskiem „Olkowskiego". W jego rękach skupia się cała nieomal praca wydawnicza: nie było w Łodzi ani jednej odezwy, ani jednego wydawnictwa PPS., które nie byłoby pióra Napiórkowskiego, lub nie było opracowane przy jego pomocy. W czasie rozbrajania Niemców Aleksander Napiórkowski organizuje akcyę wojskową, nie zapominając jednak i o stronie politycznej zagadnienia. Praca Jego na terenie Łodzi pozyskała nieograniczone zaufanie tow., a szacunek u przeciwników. Zyskiwał też dla PPS. liczne szeregi: jego to głównie dziełem było połączenie się z partją naszą niepodległościowej opozycyi w t. zw. „lewicy" łódzkiej.

Przychodzi wreszcie okres walki w Sejmie. Aleksander Napiórkowski, powołany do Sejmu, jako poseł m. Łodzi, pracując w Sejmie, jednocześnie jest kierownikiem ruchu łódzkiej: organizuje nadal ruch robotniczy, zakłada „Łodzianina", pisuje w nim stale — a równocześnie żelazną swą pracą w komisyach sejmowych zdobywa sobie uznanie na tym terenie. Pamiętna jest dla wszystkich jego praca w komisyi wojskowej, gdzie On, socyalista, musiał nieraz walczyć o istotną opiekę nad armią, a przeciwstawiać się anarchicznym próbom, czynionym stale na tym terenie przez prawicę Sejmu. I przytoczyć tu musimy słowa jednego z posłów chłopskich, człowieka co widział wojnę, bo przebył, jako podoficer, półtora roku na froncie włoskim: „Gdy o wojsku mówi Napiórkowski, widać, że nietylko wojsko zna i kocha żołnierzy, ale że i wojnę widział, i wie, jaka to straszna rzecz!"

W komisyi administracyjnej Napiórkowski energicznie przeciwstawia się wszelkim próbom wprowadzenia ustroju reakcyjnego: Europejczyk do szpiku kości, widzi, jak po carsko-rosyjsku myśli nasza prawica: walczy przeciw wszelkim próbom wprowadzenia praw wyjątkowych, walczy przeciw centralizacyi panstwowej, przeciw wszechwładzy policyi, biurokratyzmowi.

W Związku Polskich Posłów Socyalistycznych i w partyi, Aleksander Napiórkowski zajmuje stanowisko wybitne: był sekretarzem klubu, członkiem Rady Naczelnej i C. K. W. P. P. S. Rzucił wszystko, opuścił młodą ukochaną żonę, gdy niebezpieczeństwo zagroziło niepodległej Polsce. Napiórkowski zawsze akcentuje silnie polityczno-narodowe zadania partyi. W chwili, gdy fala bolszewicka dochodzi do granic Królestwa — Napiórkowski oświadcza: „Tu niema co robić obowiązkiem moim jest iść do pułku!" Idzie — i ginie....

Oto życiorys bojownika Idei... A teraz jakim był ten człowiek? Z życiorysu jego biją w oczy spiżowe rysy niezłomnego człowieka: jeżeli w swych pieśniach proletaryat mówi o „rycerzach pracy — rycerzach ducha" — to winien pamiętać, że takim właśnie był Aleksander Napiórkowski. Nie był On tym, który mówi proletaryatowi o zemście, o krwawym dniu zapłaty za krzywdy: Napiórkowski mówił o **obowiązku**, obowiązku walki wytrwałej, uświadomionej, zorganizowanej. Mówiąc o tym obowiązku — mówił nieraz gorzkie słowa prawdy — a jednak był słuchany.... A jako towarzysz pracy — kolega? Znałem Napiórkowskiego, jako studenta, znałem, jako żołnierza, znałem, jako posła... Ten człowiek był zawsze tym samym istotnie dobrym, szlachetnym człowiekiem...

Straciliśmy w nim wiele... Stracił wiele proletaryat Łodzi — proletaryat polski — ale wiele, bardzo wiele stracił cały naród. Strata ta nie jest łatwą do powetowania. I w tej chwili, gdy żegnamy Go — możemy powiedzieć za nim:

„Nic droższego nad spełnienie obowiązku!" I dlatego dumni być możemy, że z nas On wyszedł, z nami żył, za naszą Ideę umarł!..." Z. D.

Protest roboczego ludu przeciwko knowaniom czarnej mafii w Białej.

Ktokolwiek znajdował się w poniedziałek t. j. 25 i we wtorek 26 października w Białej, zauważył licznie rozlepione wielkie afisze następującej treści:

(Nagłówek)

Zjednoczone organizacye chrześcijańsko - narodowe.

We wtorek d. 26 października 1920 w wielkiej sali Domu Katolickiego odbędzie się o godz. ½5 popoł.

WIELKI WIEC

z następującym porządkiem:

1) Sytuacya polityczna,
2) Stosunki wyżywienia w naszym powiecie,
3) Rozdział kościoła od państwa,
4) Sprawa Domu Katolickiego w Bielsku,
5) Wnioski i interpelacye.

Referenci zaproszeni — posłowie spodziewani.

Dziś wrogowie rozsiewają rozmaite kłamstwa, starają się pokłócić wszystkich między sobą, aby na

zgliszczach bratobójczych walk zaprowadzić żydowsko-socyalistyczne rządy. Robotnicy, rzemieślnicy, rolnicy i inteligencyo, przyjdźcie wszyscy i raz zamanifestujcie swoje uczucia i przekonania.

Treść powyższego afisza podajemy w dosłownem brzmieniu, by udowodnić, że każdy obywatel państwa miał prawo przyjść na ten wiec, temsamem każdy obecny na wiecu mógł korzystać na równi z innymi z przysługujących mu praw „wiecownika", a więc miał prawo wyborcze tak bierne jak czynne do prezydyum wiecu, miał prawo zabierania głosu lub głosowania lub nie za wiecowemi rezolucyami.

Przeciwnego zdania byli główni macherzy, ks. Mączyński, ks. Domasik, pan Czarnecki z Leszczyn i ślepe narzędzia jak Barański (urzędnik inspektoratu skarbowego), jakiś niewyraźny Kuś, no i poczciwy w swej niezmiernej głupocie Janusz. (Błogosławieni ubodzy duchem, albowiem ich jest Królestwo niebieskie). Klika ta zoryentowała się w lot, że jeżeli pójdzie wiec parlamentarnemi drogami, to przepadną ze swojemi „drogocennemi" referatami i drogocennemi rezolucyami, bo znaczną większość zebranych stanowili czerwoni (o zgrozo! czerwoni w Domu katolickim — przyp. zecera), którzy zaciekawieni wielce obiecującym porządkiem dziennym podanym na afiszach, przyszli bardzo licznie, by... zaczerpnąć duchowej karmy i usłyszeć słowo boże, dlatego usiłowano nieprawnie narzucić zgromadzonym przewodniczącego w osobie sprycjarza Czarneckiego.

Janusz zagaił wiec (ks. Mączyński stał z boku i podpowiadał, co ma ta miernota mówić) i zaproponował p. Czarneckiego na przewodniczącego. Za proponowanym podniosły obecne na sali kobiety jednak nie wszystkie ale tylko zwolenniczki sutanny, obydwie ręce. Wytresowane przez wygolonych i wypasionych „dobrodziei" głosowały dwoma rękami, by jak najwięcej rąk widać było na sali. Ale i ta szatańska sztuczka nie przydała się na nic, bo olbrzymia większość zgromadzonych pozostała nieruchomie. Dopiero gdy Janusz miał czelność oświadczyć, że większość jest za proponowanym, odezwały się energiczne okrzyki protestu, żądające przegłosowania, kto jest przeciw. Naturalnie tego nie uczyniono, bo przeciwna większość była zbyt widoczna.

Z tego powodu powstał na sali piekielny hałas. Nie pozwolono nikomu mówić, gdyż obydwie strony przeszkadzały sobie wzajemnie. Chcąc doprowadzić do porozumienia, udał się tow. Czuma do prezydyalnego stołu i zaproponował, by wybór przeprowadzono legalnie, a robotnicy się uspokoją. Na to oświadczył mu ks. Mączyński, że w Domu Katolickiem wolno im robić co chcą, a socyaliści nic tu nie mają do gadania. Następnie opadła tow. Czumę zgraja pachołków czarnej międzynarodówki i na komendę ks. Domasika, który krzyczał: „wyrzucić Czumę za drzwi", zaczęła go rzeczywiście pchać ku drzwiom, a dopiero tow. Forbach i Wanat przeszkodzili temu gwałtowi. Rozwcieczony ks. Domasik ryczał w bezsilności: „Ja na was sprowadzę policyę, my was przy pomocy żandarmów wypędzimy ze sali". Cała ta sfora różnych Kusiów, Barańskich, Januszów, Czarneckich, Mączyńskich, Domasików i innych krzyczała pod adresem stojących jak mur robotników: „wy parobki żydowskie, wy djabły czerwone, bolszewiki" i tym podobne brednie, robotnicy jednak nie dali się sprowokować i nie rozprawili się z napastnikami czynnie, ale stale domagali się wyboru formalnego prezydyum.

Hałas ten trwał prawie godzinę, a ponieważ zatarg zaczął przybierać ostre formy, przeto obecny na sali komisarz Starostwa pan Miller **rozwiązał urzędownie wiec** i wezwał obecnych do opuszczenia sali. Robotnicy zaintonowali „Czerwony Sztandar" i stosując się do wezwania poczęli opuszczać salę, nie wcześniej jednak, aż ks. Mączyński zabrał swoje dewotki na dół do kuchni „na poufne".

W ten sposób zaprotestował uświadomiony robotnik przeciwko wstecznej robocie tut. mafii i rozbił tak szumnie zwołany wiec, który miast powziąć uchwały przeciw demokratycznemu ruchowi w Polsce. „Zjednoczone organizacye chrześć.-narodowe ośmieszyły się i wykazały bezsilność, nie mając większości na wiecu we własnym Domu katolickim, który się powinien nazywać raczej „tancbudą", bo tam za często odbywają się pląsy chrześcijańskich „dziewic".

Panowie Mączyńscy i Domasiki muszą się z tem pogodzić, że w Białej lub Bielsku nie mogą odbywać publicznych wieców, bo ich zawsze przepędzi świadomy robotnik. Natomiast przy zamkniętych drzwiach i za zaproszeniami mogą radzić o czem chcą i kiwać do woli palcem w bucie. Wtorkowy wiec wykazał, że zwolennicy ich to rozwydrzone dewotki i histeryczki, oraz kilkunastu, może kilkudziesięciu ogłupionych robotników. Barańskich, Czarneckich, Braszków i tym podobnych nie liczymy, bo to bialska endeko-klerykalna awangarda.

Żal nam prawdziwie tych jednostek z pośród robotników, którzy dzięki swej głupocie trzymają się czarnej szaty odkarmionych wspaniale prowodyrów, i zamiast iść ramię przy ramieniu z ogółem klasy pracującej w walce o wyzwolenie, sami na siebie kują kajdany. A—j.

Nieco o naszych konsumach.

Powiat bialski należy do najlepiej gospodarczo zorganizowanych powiatów w Polsce. Sieć ludowych stowarzyszeń spożywczych, robotniczych konsumów i tym pokrewnych instytucyi spółdzielczo-spożywczych objęła wszystkie gminy powiatu, z nielicznymi wyjątkami. Doprawdy niewiele możnaby naliczyć w Polsce powiatów posiadających tak liczne kooperatywy, a przecie w imię prawdy trzeba wyznać, że te liczne stowarzyszenia spożywcze nie zdołały doprowadzić zaopatrzenia konsumentów w artykuły bodaj najniezbędniejsze do pożądanego stanu. Dlatego wypada się zastanowić nad przyczynami zła, — wypada poznać to zło i dołożyć wszelkich sił, by to zło wytępić u korzenia.

Przedewszystkiem należy stwierdzić, że wszelkie stowarzyszenia spółdzielcze, a więc i konsumy są w swem założeniu idealnemi instytucyami, a jeżeli ten lub ów konsum zawiedzie nadzieje członków w nim pokładane, to nie jest winą konsumu, ale tych którzy ten konsum prowadzą. Dlatego jest słuszną rzeczą jeżeli się podejmuje walkę z poszczególnymi członkami Zarządu czy Rady Nadzorczej konsumu, o ile ci nie wypełniają należycie przyjętych dobrowolnie obowiązków lub przekraczają paragrafy statutu, — lecz ten kto skutkiem nadużyć lub nieporządków w konsumie zwalcza nie winnych, ale konsum jako taki jest wrogiem własnych interesów, a postępowanie takie można sobie tłumaczyć jedynie głupotą danego osobnika. Niestety i tacy ludzie znajdują się w pokaźnej liczbie.

Inni członkowie, — a tych nie brak w żadnej instytucyi, stowarzyszeniu, partyi, wogóle tam gdzie się skupia pewna liczba ludzi, są stale ze wszystkiego niezadowoleni. Są oni tak zwanymi „krytykami poza oczy". Zawsze i wszędzie widzą wszystko w ciemnych barwach, stale opowiadają, a coby robili i jakby oni prowadzili konsum, każdy jest u nich jeśli nie złodziejem, to przynajmniej niedołęgą. Ci są tymi szczurami roznoszącymi na wsze strony dżumę niezadowolenia, temsamem wyrządzają stowarzyszeniu niezmierne szkody wywołując wewnętrzny ferment i podkopując na zewnątrz zaufanie do stowarzyszenia. Tych należy bezwzględnie tępić.

Inni znowu członkowie, — a tych jest najwięcej, — rozumują, że na wpisaniu się na członka i złożeniu udziału kończy się ich obowiązek członkowski, wzamian zaco zdobyli członkowskie prawa. Nie interesują się wcale kto i jak w konsumie pracuje i jak są sprawy załatwiane, ich interesuje jedynie to, by można w konsumie nakupić wszystkiego, po jaknajtańszych cenach. Tych należy uświadomić, a będzie z nich bardzo dobry materyał do pracy na polu społecznem.

Podzieliliśmy członków organizacyi na trzy kategorye i widzimy, że żadna z nich nie rozumie istoty rzeczy. Prawdziwie uświadomionych członków jest najmniej, ci jednak stanowią jądro organizacyi i są jej fundamentem. Dlatego jest konieczną rzeczą zastanowić się poważnie nad tem, co to jest gospodarcza organizacya spożywcza.

Stowarzyszenia spożywcze mniemają, że są one sklepikami do zaopatrywania robotniczej i małorolnej ludności w artykuły pierwszej potrzeby, dlatego też przemieniają się one po największej części w sklepiki prowadzone częstokroć nawet na rachunek kierownika, zwyczajnie wybranego przez walne zebranie. Członkowie powinni pamiętać o tem, że stowarzyszenie jest organizacya ludzi, a nie oderwaną od nich biurokratyczną instytucyą. Stowarzyszenie, które nie jest prowadzone świadomą wolą swych członków, lecz przez jednostkę(i) z zarządu niestykającą się niemal codziennie z członkami i nie wyczuwającą co sobie życzy ogół, nie jest właściwie spółdzielczem stowarzyszeniem, lecz zwyczajnym sklepem prowadzonym przez ludzi wybranych na walnem zgromadzeniu.... odbiorców.

Zdarza się czasem, że w konsumie popełni ktoś nadużycie, które potem na walnem zebraniu (najwyższa władza stowarzyszenia) inni członkowie tuszują to przed ogółem, częstokroć z fałszywego wstydu, lub mniemają, że jasnem postawieniem sprawy zaszkodzą stowarzyszeniu. Jest to pojęcie zupełnie mylne. Nieuczciwych ludzi ma każdy odłam społeczny, dlatego nie musimy się wstydzić, że i u nas znajdą się czasem ludzie nieuczciwi, których należy tępić. Tuszowaniem sprawy ochrania się łotrów, a szkodzi stowarzyszeniu. Również źle robią członkowie zarządu, czy rady nadzorczej, jeżeli niezgodnie z prawdą przedstawiają na walnym zebraniu wszystko w różowych kolorach. Tym sposobem uważają resztę członków za dzieci, którym nie wszystko można powiedzieć. Członkowie znając prawdziwy stan rzeczy, mogą złemu zaradzić.

Najsilniejsze jest to stowarzyszenie, które wyrosło z małej liczby członków, popierających czynnie wszelkie wysiłki zarządu, przeżywających razem wszystkie smutki i wesela stowarzyszenia. Dlatego zwoływanie przez zarządy czy rady nadzorcze jaknajliczniejszych zebrań i wieców, urządzanie co pewień czas odczytów, czy pogadanek na temat gospodarczy, jest pierwszym warunkiem pomyślnego rozwoju stowarzyszenia. Naturalnie na tych zebraniach musi być omawiana sprawa ściśle rzeczowo, nie należy dla agitacyi podawać rzeczy zmyślonych i czynić obietnic w których urzeczywistnienie się nie wierzy. Każdy interesujący się tokiem spraw konsumu członek powinien znać istotny stan rzeczy, bo tylko wtedy będzie on tą żywą cząstką stowarzyszenia, działającą na jego korzyść. Musimy raz zrozumieć, że radę na biedy, ratunek w nieszczęściu mogą znaleźć ci najbiedniejsi, to jest robotnik i chłop małorolny w samych sobie, w mocnej solidarności robotniczej, w zakładaniu własnych nowych instytucyi a dźwiganiu upadających, w stworzeniu tężyzny bojowego frontu do walki z tem co złe i niesprawiedliwe.

Przy tej gospodarczej pracy, przy tworzeniu spożywczej spółdzielczości musi każdy gospodarczo zorganizowany człowiek zrozumieć, że sprawy aprowizacyjne są powiązane ściśle z całokształtym życia społecznego i ekonomicznego, wogóle z wszystkimi warunkami w jakich znajduje się dotychczas wyzyskiwany konsument. Nie wystarczy wiedzieć, że nie ma mąki, cukru czy butów lub ubrań i zakładać konsumy by tam zakupić potrzebne artykuły, ale trzeba wchodzić w przyczynę zła i znowu tępić zło u korzenia. Konsum nie jest producentem, lecz pośrednikiem między producentem a konsumentem z wyłączeniem prywatnych pośredników, dlatego też każdy członek konsumu powinien wiedzieć, że jeżeli producent nie dostarczy produktów do konsumu, to konsum nie ma co dzielić między członków.

Mały przykład. W Polsce, kraju nawskróś rolniczem, nie ma chleba i mąki w dwa tygodnie po żniwach. Naturalnie chleba i mąki można kupić podostatkiem, ale (to nieszczęsne ale) po paskarskich, dla robotnika wprost nieprzystępnych cenach. Nie ma chleba kartkowego, bo chłopi bogaci i obszarnicy nie oddali wyznaczonego kontygentu, bo nie ma ustawy (o sekwestrze), któraby ich do tego zmusiła, nie ma zaś tej wprost niezbędnej ustawy, bo nie ma w Sejmie większości, któraby broniła interesów tych najbiedniejszych. Sytuacya polityczna jest powodem braków aprowizacyjnych.

Drugi przykład. W Poznańskiem zeszłego roku zgniło kilkanaście tysięcy wagonów ziemniaków, podczas gdy w Małopolsce ludzie bili się wprost o ziemniaki. Nadwyżki ziemniaków nie przewieziono do Małopolski dla braku wagonów, które zajęło na swe potrzeby wojsko (skutki wojny), powtóre ziemniaczani producenci (bogaci chłopi i obszarnicy), którym zależało, by swoje ziemniaki mogli jaknajdrożej sprzedać.

Trzeci przykład. W czasie światowej wojny marła środkowa Europa z głodu, zaś w tym samym czasie palono w Ameryce tysiące wagonów zboża, nie mogąc je przewieźć do Europy z powodu wojny.

Tym podobnych przykładów możnaby naliczyć tyciące. Z tego widać, że wszelka niedola klasy pracującej odbija się bezpośrednio na spółdzielczych stowarzyszeniach i często niezrozumiałe miejscowe niedomagania stają się nam jasne, gdy zastanowimy się nad ogólną sytuacyą polityczną.

Dlatego wszyscy członkowie gospodarczych organizacyi pracującego ludu powinni wiedzieć, że nie można marzyć o znaczniejszych zdobyczach w jakimkolwiek kierunku bez czynnego współdziałania mas. Przy spółdzielnych organizacyach ekonomicznych powinniśmy szerzyć polityczną świadomość.

A. Czuma.

Rada Naczelna P. P. S.

W dniach 25 i 26 października obradowała w Warszawie Naczelna Rada Polskiej Partyi Socyalistycznej. Przewodniczył tow. J. Moraczewski. Obecni poza członkami Rady Naczelnej byli w charakterze gości przedstawiciele warszawskiego i zagłębiowskiego Komitetów Robotniczych, redaktorowie „Robotnika" i „Biultynu Zagranicznego", oraz sekretarz Biura Prasowego C. K. W. Porządek dzienny obejmował: 1) sytuacyę polityczną, 2) sprawy organizacyjne, 3) wolne wnioski.

W punkcie pierwszym referowali: tow. Barlicki o pokoju i tow. Daszyński o położeniu wewnętrznem.

W dyskusyi nad referatem tow. Barlickiego zabierali głos tow. tow. Zaremba, Stańczyk, Niedziałkowski, Pużak, Malinowski, Całuń, poczem dyskusyę zamknięto, dając głos mówcom generalnym: tow. Zarembie i Perlowi, oraz referentowi tow. Barlickiemu. W głosowaniu uchwalono wszystkiemi głosami przeciwko 5-ciu rezolucyę, przedłożoną przez tow. tow. Niedziałkowskiego i Stańczyka:

Rada Naczelna przyjmuje do wiadomości sprawozdanie tow. Balickiego i wyraża tow. tow. Barlickiemu i Perlowi uznanie za ich działalność na rzecz pokoju.

Rada Naczelna zdaje sobie sprawę z wad i braków traktatu ryskiego. Nie rozstrzyga on ani kwestyi białoruskiej ani ukraińskiej, nie zapewnia bowiem Białorusi i Ukrainie prawdziwej niepodległości, przyłącza natomiast część terytoryów, zamieszkałych przez Białorusinów i Ukraińców, do Polski, część zaś przeważną pozostawia przy Rosyi.

Rada Naczelna podkreśla wszakże jednocześnie olbrzymie znaczenie faktu zawarcia pokoju, jako zdobyczy klasy robotniczej, pokoju, umożliwiającego normalne stosunki między narodami i walkę o rozwój wewnętrznej Polski w kierunku demokratycznym i socyalistycznym.

Rada Naczelna solidaryzuje się z decyzyą Związku Polskich Posłów Socyalistycznych, który głosował w Sejmie za ratyfikacyą pokoju.

Rada Naczelna oświadcza, iż polityka P. P. S. wobec złączonych z Polską terenów białoruskich i ukraińskich zmierzać będzie do zapewnienia Białorusinom i Ukraińcom autonomii.

Po uchwaleniu powyższej rezolucyi przerwano pierwszy dzień obrad.

Posiedzenie 26 października rozpoczęło się o godz 10 rano.

Przewodniczył tow. J. Kwapiński. Na porządku dziennym sprawa stosunków partyjnych na Górnym Śląsku. Referował z ramienia C. K. W. tow. Niedziałkowski. W dyskusyi zabierali głos tow. tow. Pająk, Woszczyńska, Daszyński, Śniady. Uchwalono jednomyślnie zgłoszoną rezolucyę i udzielono odpowiednich pełnomocnictw Centralnemu Komitetowi Wyborczemu P. P. S.

Następnie przystąpiono do dyskusyi w sprawie sytuacyi politycznej. Przemawiali tow. tow. Gardecki, Szczerkowski, Dobrowolski, Zaremba, Daszyński, Niedziałkowski, Pużak, Woszczyńska, Pająk, Stańczyk, Ziemięcki, Całuń, Perl. Zgłoszono szereg rezolucyi, które Rada Naczelna większością głosów odrzuciła, poczem przyjęto jednogłośnie — na wniosek tow. tow. Ziemięckiego i Perla następującą rezolucyę:

Rada Naczelna stwierdza, iż rząd koalicyjny został powołany na okres, w którym wszystkie sprawy zostały podporządkowane dwóm celom: obronie niepodległości i zawarciu pokoju.

Osiągnięcie tych celów zamyka okres poprzedni, a palące sprawy zarówno wewnętrzne, jak i polityki międzynarodowej, wymagają jak najrychlejszego utworzenia rządu z szerokim programem politycznym, społecznym i gospodarczym w myśl interesów klas pracujących.

Rada Naczelna, zalecając politykę niewiązania się z góry co do przyszłego rządu i uznając za podstawę samodzielną i energiczną akcyę klasy robotniczej — wzywa C. K. W., oraz Z. P. P. S. do opracowania programu żądań społecznych i politycznych na czas najbliższy, oraz akcyi całej partyi dla osiągnięcia tych żądań.

Prócz tego przyjęto wniosek następujący:

Rada Naczelna wzywa wszystkie organizacye partyjne do energicznego przygotowywania się do wyborów sejmowych.

Następnie omówiono sprawy organizacyjne — i przyjęto szereg wniosków poufnych.

Na czem zakończyła obrady Rada Naczelna o godzinie 10 wieczorem.

Odpowiedź Ministra robót publicznych na interpelacyę posła tow. Durczaka.

Ministerstwo Robót Publicznych
L: 31239/I/2-752.

Warszawa, dnia 24 września 1920 r.

Do Pana Marszałka Sejmu Ustawodawczego
w Warszawie.

Odpowiedź

Ministra Robót Publicznych w porozumieniu z Ministrem Kolei Żelaznych i Ministrem Skarbu na interpelacyę posła Durczaka i tow. z 27 lutego 1920 br. w sprawie zabezpieczenia ludności przysiółka Juraszów, gminy Radziechowy, powiat Żywiec przed wylewami Soły i odszkodowania właścicielom gruntów owego przysiółka za szkody wyrządzone skutkiem wylewu Soły w dniach 10, 11 i 12 sierpnia 1919 r. Według sprawozdania Namiestnictwa — Sekcyi technicznej w Lwowie i krakowskiej Dyrekcyi Kolei Państwowych sprawa przedstawia się następująco:

Główną przyczyną obecnych zalewów przysiółka Juraszów przez wody powodziowe Soły jest dziki stan jej górskich dopływów, zwłaszcza potoków Juszczynki, Zabnicy i Przybędzy, które osadzają w korycie Soły wielkie masy szutru i grubych ryniaków i wywołały znaczne podniesienia się jej dna przez zasztutrowanie oraz zdziczenie jej koryta, istnienie zaś toru kolejowego w żadnym razie nie powoduje zatapianie sił okolicznych podczas wylewów rzeki Soły.

Celem ochrony wspomnianego przysiółka od zalewu w czasie wezbrania Soły należy w pierwszym rzędzie wstrzymać zasypywanie koryta rzeki rumowiskiem z wymienionych dzikich potoków i dlatego Namiestnictwo opracowało projekt zabudowania potoku Juszczynki, dopływu Soły, którego komisyonalna rewizya w ciągu miesiąca czerwca b. r.. została zarządzona.

Wykonanie projektu zabudowania potoku Zabnicy objęto programem tegorocznych studiów projekt zaś zabudowania potoku Przybędzy ma być wykonany w ciągu roku 1921. Pewne zmniejszenie powodzi osiągnie się po ukończeniu systematycznej regulacyi rzeki Soły na przestrzeni od Radziechów w dół, które to roboty regulacyjne są w toku. Postęp tych robót nie może jednakże obecnie w tempie przyspieszonem wobec panującej chwilowo nieomiernej drożyzny materyałów budowlanych i furmanek.

Przez powyższe prace jak również przez naprawienie ze strony zarządu kolei państwowych przerwanego przez wielką wodę w sierpniu 1919 r. wału kolejowego na lewym brzegu Soły między obu mostami pod Juraszkowem zabezpieczy się ludność tamtejszą od większych szkód przez rzekę Sołę wyrządzonych.

Ponieważ straty mieszkańców przysiółka Juraszowa, poniesione wskutek wylewu rzeki Soły, mają charakter strat, spowodowanych klęską żywiołową, o którą nie można winić organów administracyi państwowej lub kolejowej, przeto pretensye o odszkodowanie nie mają żadnej prawnej podstawy.

Minister: Narutowicz m. p.

Ministerstwo Aprowizacyi nie uwzględniło prośby robotników.

Jak już kilkakrotnie pisaliśmy, powiat nasz przemysłowy był długi czas za staraniem naszych organizacyi aprowidowany wprost przez Ministerstwo Aprowizacyi. Z chwilą najazdu bolszewickiego na ziemie polskie, Ministerstwo Aprowizacyi z powodu braku środków żywności w magazynach państwowych, przestało przysyłać do powiatu regularnie przydział zboża, przydzielając nasz powiat do aprowizacyi Namiestnictwa we Lwowie. Z tą też chwilą zabrakło chleba i prawie wszystkich najniezbędniejszych środków do życia.

W tej sprawie Miejscowy Komitet P. P. S. uchwalił wysłać delegacyę z memoryałem do Rady Ministrów w imieniu wszystkich robotników z prośbą o przywrócenie stanu poprzedniego i udzielenie powiatowi bialskiemu subwencyi na potanienie środków żywności.

Delegacya została w Warszawie przyjęta z zapewnieniem, że sprawę tą Rada Ministrów rozpatrzy, i rozpatrzyła w sposób jak poniższe pismo wyjaśnia.

Ministersterstwo Aprowizacyi
Wydział III/A. S.
Nr. 57251/24827.

Warszawa, 21 października 1920,

Dotyczy aprowidowania ludności na obszarach Małopolskiej.

Do
Sekretaryatu Polskiej Partyi Socyalistycznej
w Białej.

Odpowiadając na otrzymany w odpisie z Prezydyum Rady Ministrów memoryał z dnia 9/IX rb., Ministerstwo Aprowizacyi komunikuje, że ogólnopaństwowa gospodarka aprowizacyjna uzależniona jest całkowicie od posiadanych i spodziewanych zapasów artykułów pierwszej potrzeby.

W związku z powyższem z dniem 1 września rb. sprawa aprowidowania ludności na obszarach Małopolski została przekazana Wydziałowi dla Spraw Aprowizacyjnych Małopolski we Lwowie, Plac Smolki 5.

W dalszym ciągu **bezpośrednio** przez Ministerstwo aprowidowani są:

1) wszyscy pracownicy z rodzinami trzech Małopolskich Dyrekcyi kolejowych: Krakowskiej, Lwowskiej i Stanisławowskiej,

2) robotnicy i ich rodziny w okręgach naftowych: Jasło—Krosno i Borysław—Drohobycz,

3) pracownicy solinarni i ich rodziny,

4) pracownicy górniczo-hutniczy za pośrednictwem Inspektorów robotniczych w Krakowie, Jaśle i Drohobyczu.

Dodatkowa aprowizacya robotnicza na terenie Małopolski w myśl rozporządzenia Ministerstwa Aprowizacyi z dnia 8/IX 1919 r. (Monitor Polski Nr. 225 z dnia 17/IX 1919 r.) za wyjątkiem podanych wyżej 4 kategoryi, podlega Wydziałowi Spraw Aprowizacyjnych dla Małopolski we Lwowie.

Wobec powyższego prośba Sekretaryatu o wyłączenie powiatu Bialskiego z Lwowskiego okręgu aprowizacyjnego i aprowidowanie bezpośrednio przez Min. Aprow., uwzględnioną być nie może.

W z. Ministra: Knuta.

Tyle Ministerstwo Aprowizacyi, lecz to wcale nie uregulowało aprowizacyi robotników okręgu przemysłowego Białej-Bielska.

Myśmy się takiego załatwienia sprawy pierwszorzędnej wagi nie spodziewali. Przydzielenie powiatu bialskiego do Wydziału Aprowizacyjnego w Małopolsce jest załatwieniem kancelaryjnem, lecz pod względem aprowizacyjnym załatwione nie zostało.

Małopolska sama nie ma dla siebie żywności, i pomimo delegacyi, które wyjeżdżały do Lwowa, powiat nasz nie ma chleba.

Apelujemy więc jeszcze raz do Rządu, ażeby nie czyniono kpin z głodnych robotników.

Strejk górników angielskich.

Od dwu już niemal tygodni wszystkie kopalnie węgla w Anglii objęte są strejkiem powszechnym górników. Pertraktacye, toczące się już od całych miesięcy, nie doprowadziły dotąd do żadnych wyników. Górnicy wysunęli żądania natury wyłącznie ekonomicznej: Podwyżki 2 szilingów dziennie dla górnika, usprawiedliwiając ją ogólną zwyżką cen środków żywności. Żądanie to częściowo pod naciskiem przedsiębiorców, obawiających się skórczenia dochodów do kopalń, częściowo zaś wskutek własnych kombinacyi politycznych p. Lloyd Georges odrzucił. Przedstawiciele górników odpowiedzieli, iż robotnicy są gotowi dołożyć wszelkich starań, by produkcyę podnieść, nie są wszakże w stanie udzielić żądanych w tej sprawie gwarancyi, ponieważ stopień wytwórczości zależy od samej organizacyi produkcyi a więc przedewszystkiem od rządu i przedsiębiorców.

Zresztą cała taktyka p. Lloyd-Georgea chce sprowokowanie strejku. Premier angielski zamierza w ten sposób skompromitować w oczach ogółu Partyę Pracy, której wrastające wpływy i znaczenie stają się coraz groźniejsze dla obecnej koalicyi rządowej. Jeszcze przed wybuchem strejku p. Lloyd-George objechał szereg miejscowości, przemawiał na zgromadzeniach Ludowych, przygotowując w ten sposób odpowiedni nastrój. Nic dziwnego tedy, iż przewódcy górników postępowali z nader wielką ostrożnością. Musiał to przyznać nawet p. Lloyd Georges, gdy na wiecu w Llanduno złożył publicznie hołd przewodniczącemu Unii Górników Robertowi Smilie-owi, za jego pojednawcze stanowisko i troską o dobro całego społeczeństwa.

Przewódcy odwołali się wszakże do powszechnego głosowania ogółu górników, którzy olbrzymią większością strejk uchwalił. I temże samym wychwalany przez premiera za swe umiarkowanie Robert Smillie zamykając konferencyę górników ogłaszał z trybuny rozpoczynającą się na kopalniach akcyę strejkową, wzywa ogół towarzyszów do akcyi wytrwałej i solidnej.

Po oświadczeniach p. Lloyd-Georgea w Llanduno trudno już rzucać obecnie na Smillie oskarżenia o „bolszewizm“ lub wmawiać w społeczeństwo iż akcya strajkowa jest wynikiem obcych intryg lub ambicyi przywódców.

Proba skompromitowania ruchu spezła tedy na niczym. Rzecz znamienna, nawet najbardziej umiarkowane organy burżuazyjne takie jak „Times“, lub zgoła brukowe świstki raakcyje jak „Daily Mail“ stwierdzając, iż odpowiedzialność za strejk spada w dużej mierze na Lloyd Georgea, na jego lekkomyślne nieprzewidujące stanowisko. Górnicy mają tedy opinię publiczną, a przynajmniej wielki jej odłam za sobą. Stanowi to już samo przez się wielkim tryumfem dla ich dotychczasowej taktyki.

Na dokładne poinformowanie ogółu o charakterze akcyi przywódcy górników kładli zresztą nacisk od samego początku. Nauczyło ich wiele do świadczenie walk: Akcya o uspołecznienie kopalń jakkolwiek poparta nawet przez komisyę rządową sędziego Sankeya spełzła na niczem wobec niepopularności wśród ogółu społeczeństwa. Obecnie też gdy toczyły się jeszcze pertraktacye pokojowe Federacya górników zorganizowała szereg meetyngów publicznych dla wyjaśnienia sensu swych żądań. Również i charakter manifestu do społeczeństwa nosi odezwa, podpisana przez młodego leadera robotniczego, sekretarza Federacyi Górników Francka Hodge'a. Oto niektóre z niej wyjątki:

„Walka górników rozpoczęta. Nie rozpoczynają jej ludzie nieświadomi. Przygotowani są na wszelkie konsekwencye. Wiedzą jakie to ofiary pociągnie ona dla ich żon i dzieci. Uświadamiają sobie jakie cierpienia przeżywać będą ich towarzysze robotnicy, jakie niebezpieczeństwo grozi całemu narodowi. Krok swój głęboko rozważyli.

„Czyż jednak rząd podczas pertrakcyi przejawił tą samą troskę o losy ludu brytyjskiego...?

„Górnicy dwukrotnie odwoływali na żądanie premjera hasło strajku. Stwierdzili gotowość poświęcenia 7 milionów funtów ster. płacy godząc się na przeniesienie podwyżki z dnia 14 lipca na 1 października. Gotowi byli współdziałać z właścicielami kopalń w kierunku podniesienia produkcyi, gdy tylko zbadane zostaną przyczyny jej spadku. Proponowali jedno ustępstwo za drugim, ale rząd traktował ustępstwa owe w ten sposób, jakby ich wogóle nie było..."

Równocześnie z wybuchem strejku wystąpił w parlamencie poseł robotniczy Brace z nowemi propozycyami. Propozycye te redukuje się mniejwięcej do żądań: 1. ustanowienia Komisyi dla zbadania przyczyn spadku produkcyi; 2. zorganizowania Biura Płac, które ustalić ma płacę dzienną górnika, oraz bezwłocznego przyznania górnikom podwyżki 2 szyl. dziennie w charakterze podwyżki tymczasowej. Rząd jednak również i te warunki odrzucił.

Wobec tego strejk trwa. Organizacye „potrójnego aliansu" (górników, kolejarzy, robotników portowych) grożą strejkiem solidarnym. W szczególności kolejarze wbrew swym przywódcom, uchwalił już termin przystąpienia do strejku, jeśli nie rozpoczną się natychmiast rokowania: z górnikami.

Stanowisko kolejarzy mocno zakłopotało p. Lloyd George'a, który nie spodziewał się, iż ruch przyjąć może podobne rozmiary. „Muszę oświadczyć — mówił w parlamencie — iż zbyt pośpiecznie powzięta decyzya kolejarzy utrudnić może pertraktacye. Jest ona szkodliwą i niestosowną, sądzę też, że nikt sobie jej nie życzył..... Przyczynić się może do wielkich powikłań.." Niemniej wszakże stwierdzić należy, iż dopiero decyzya kolejarzy uczyniła premjera angielskiego bardziej skłonnym do nawiązania rokowań z górnikami. Z tego też powodu słów jego poważnie brać nie można.

Przegląd zagraniczny.

21 warunków moskiewskich.

(S. B. P.) Zagraniczna prasa socyalistyczna od dłuższego już czasu omawia owe słynne warunki, jakie Międzynarodówka Moskiewska postawiła partyom socyalistycznym, pragnącym do niej się przyłączyć. Na tle walki o przyjęcie, względnie odrzucenie owych warunków doszło już do rozłamu w stronnictwie niezależnych socyalistów niemieckich, zaś do poważnych scysyi w partyi włoskiej. Ze względu tedy na doniosłość i zainteresowanie jakie wzbudzają owe „warunki Moskwy", podajemy je poniżej w dokładnem streszczeniu, niektóre zaś, ważniejsze, w brzmieniu dosłownym.

§ 1. „Cała propaganda i agitacya nosić winna charakter istotnie komunistyczny, być zgodną z programem i uchwałami III Międzynarodówki. Wszystkie dzienniki Partyi **redagowane być winny przez autentycznych komunistów, którzy złożyli dowód ofiarności dla sprawy proletaryatu**". Art. domaga się w dalszym ciągu porozumienia stale w prasie i organach partyjnych zagadnienia dyktatury proletaryatu, tak, aby konieczność dyktatury stała się widoczna dla każdego „prostego robotnika, robotnicy, żołnierza i chłopa". Cała partyjna prasa peryodyczna, jak również i nieperyodyczna, winna zależeć całkowicie od Komitetu Centralnego Partyi. „Niedopuszczalne jest, aby wydawnictwa mogły nadużywać swej autonomii dla prowadzenia polityki, która nie odpowiadałaby w zupełności polityce Partyi. Na łamach dzienników, na zgromadzeniach publicznych, w związkach zawodowych i kooperatywach, wszędzie gdzie docierają zwolennicy III Międzynarodówki, **piętnować należy systematycznie i bez litości nietylko burżuazyę, lecz i jej wspólników, reformistów wszelkich odcieni**".

§ 2. „Każda organizacya, pragnąca przystąpienia do Międzynarodówki Komunistycznej, **winna odsuwać stale i systematycznie ze wszystkich więcej lub mniej odpowiedzialnych stanowisk w ruchu rewolucyjnym organów partyi, renakcyi związków zawodowych, kooperatyw, samorządów komunalnych, reformistów i centrowców, zastępując ich przez wypróbowanych Komunistów**".

§ 3. Stwierdza, iż walka klasowa wchodzi wszędzie w okres walk domowych. Należy tedy tworzyć we wszystkich krajach aparat organizacyjny nielegalny obok istniejącego legalnego. Tam, gdzie stan oblężenia i prawa wyjątkowe nie pozwalają rozwinąć się akcyi komunisycznej, konieczne jest kombinowanie akcyi legalnej z nielegalną.

§ 4. Mówi o obowiązku prowadzenia agitacyi nielegalnej w armii. „Niespełnienie tego obowiązku **byłoby równoważnie zdradzie zasad rewolucyjnych i sprzeczne z należeniem do III Międzynarodówki**".

§ 5. Mówi o agitacyi na wsi. Stwierdza, zresztą zupełnie słusznie, „klasa robotnicza nie będzie mogła zwyciężyć, jeżeli nie będzie miała za sobą, proletaryatu rolnego, przynajmniej części włościan niezamożnych, oraz **zapewnionej, dzięki swej polityce, neutralności reszty ludności wiejskiej**".

§ 6. Narzuca partyom, pragnącym przyłączyć się do III Międzynarodówki, obowiązek demaskowania nietylko „socyal-patryotów", ale również nieszczerość oraz obłudę „socyal-pacyfistów".

§ 7 wywołuje najnamiętniejszą dyskusyę w obozie nawet zwolenników III Międzynarodówki. Domaga się bowiem wyłączenia z partyi najznakomitszych działaczy socyalistycznych, a więc jawnego rozłamu. Ze względu na jego znaczenie, podajemy go w całości: „Partye, które pragną być przyjęte do III Międzynarodówki winny zerwać całkowicie z reformizmem i polityką centrowców oraz prowadzić w szeregach swych jak najbardziej energiczną propagandę na rzecz owego zerwania. W wypadku przeciwnym jednolita akcya komunistyczna byłaby zgoła niemożliwa.

„Międzynarodówka komunistyczna domaga się dokonania owego zerwania jak najprędzej definitywnie i bez zastrzeżeń. Nie może pozwolić, by tak notoryczni oportuniści jak Turatti, Kautsky, Hilferding, Longuet, Mac Donald, Modigiani i inni uważani byli za członków III Międzynarodówki. Doprowadziłoby to bowiem tylko do tego, iż III Międzynarodówka stałaby się w wyższej formie podobną do tempa II Międzynarodówki".

§ 8 omawia zagadnienia polityki kolonialnej, domaga się od partyi popierania ruchów wolnościowych w koloniach.

§ 9 jest równie drażliwy, jak § 8. Porusza mianowicie stosunek Partyi do ruchu zawodowego, przeto, podobnie jak § 10, zwalczany jest namiętnie, przez „zawodowców". Na Kongresie francuskiej Konfederacyi Pracy w Orleanie był szczególnie podkreślany przez „umiarkowanych", którzy w ten sposób demaskowali zakusy komunistów, brzmi, jak następuje:

„Każda partya, która pragnie należeć do Międzynarodówki komunistycznej winna prowadzić systematyczną i zdecydowaną akcyę komunistyczną w związkach zawodowych, kooperatywach, i innych masowych organizacyach robotniczych. **W łonie owych organizacyi tworzyć należy komórki komunistyczne, które przez intensywne i wytrwałe oddziaływanie pozyskiwać winny zrzeszenia te dla sprawy komunizmu.** Obowiązkiem ich, w akcyi codziennej, jest demaskowanie zdrady socyal-patryotów i niezdecydowania centrowców. **Podporządkowane być winny całkowicie partyi**".

§ 10. „Każda partya należąca do III Międzynarodówki prowadzić winna zaciętą walkę przeciwko „Międzynarodowej" federacyi żółtych (!) Zw. Zaw. w Amsterdamie. Winna prowadzić w szeregach zorganizowanych robotników energiczną akcyę za zerwaniem z żółtą Międzynarodówką amsterdamską. Wszelkiemi siłami podtrzymywać winna tworzące się Międz. Zjednoczenie czerwonych związków zawodowych, które przyłączyło się do Międzynarodówki komunistycznej".

§ 11 mówi znów o sprawach personalnych; partye poddać winny skład osobisty swych frakcyi parlamentarnych i usunąć z nich żywioły „mniej pewne".

§ 12 jawnie już odsłania spiskowy charakter komunizmu. Czytamy mianowicie: „Partye, należące do III Międzynarodówki, zorganizowane być winny na podstawie **demokratycznego centralizmu.** W obecnym okresie—okresie napiętej wojny domowej — partya komunistyczna tylko wtedy spełniać będzie w w stanie należycie swe zadania, gdy zbudowana będzie **na możliwie najściślej centralistycznych zasadach**, gdy panować w niej będzie **żelazna dyscyplina**, gdy wreszcie władze centralne wsparte o zaufanie poszczególnych organizacyi partyjnych, rozporządzać będą najszerszemi kompetencyami i posiadać całkowity autorytet".

§ 13 po raz trzeci wraca do spraw personalnych. Brzmi wręcz humorystycznie: „Partye komunistyczne w państwach, gdzie działać mogą legalnie, winny **od czasu do czasu przeprowadzać oczyszczenie swego składu osobistego usuwając ze swych szeregów żywioły drobnomieszczańskie, którym mogło udać się wśliznąć do partyi**".

§ 14 mówi o akcyi w obronie Rosyi sowieckiej.

§ 15 domaga się rewizyi dawnych programów socyalistycznych i opracowania nowych „program każdej partyi" — czytamy, należącej do III Międzynarodówki **powinien zatwierdzony być, przez zwykły Kongres Międzynarodówki komunistycznej, wzgl. przez Komitet Wykonawczy.** W wypadku niezatwierdzenia zainteresowana partya ma prawo odwołać się do Kongresu Międzynarodówki komunistycznej".

§ 16. „Wszystkie uchwały Kongresu Międz. komunistycznej, jak i Komitetu Wykonawczego, są obowiązujące dla wszystkich partyi, należących do Międz. komun. Ponieważ działa on w okresie wojen domowych, przeto winna być zbudowaną na zasadach **znacznie bardziej centralistycznych** aniżeli II Międzynarodówka"...

§ 17 nakazuje partyom, przyłączającym się do III Międzynarodówki zmienić nazwę. Mają się odtąd nazywać: „**Partya komunistyczna takiego a takiego kraju — sekcya III Międzynarodówki komunistycznej.**

§ 18. „Wszystkie główne organy partyjne winny publikować ważniejsze dokumenty oficyalne Komitetu Wykonawczego Międz. komun.".

§ 19 poleca wszystkim partyom, które należą do III Międzynarodówki, względnie zgłosiły propozycye przystąpienia do niej, zwołać najpóźniej w ciągu 4 miesięcy Kongresy Nadzwyczajne dla omówienia postawionych im 21 warunków.

§ 20 powraca znów do spraw personalnych i to w formie aroganckiej. Oto jego treść:

„Partye, które pragną przystąpić obecnie do Międz. komun., lecz które nie zmieniły jeszcze radykalnie swej taktyki, winny przed wstąpieniem do III Międzynarodówki przekształcić się w ten sposób, **by $^{2}/_{3}$ ich kierownictwa oraz redekcye — najważniejszych przynajmniej organów centralnych — składa to się z towarzyszów, którzy jeszcze przed II Kongresem Międzynarodówki komunistycznej wypowiedzieli się publicznie i wyraźnie za przyłączeniem się do niej. Wyjątki mogą być zrobione tylko z Komitetem Wykonawczym**, który również ma wyłącznie prawo decydowania o wyjątkach z zasady sformułowanej w § 7 i tyczącej się przedstawicieli Komitetu Centralnego wymienionych w § 7".

§ 21. Zdradza niedwuznacznie intencyę wywarcia presyi na członków partyjnych kongresów nadzwyczajnych, które zadecydować mogą o przyjęciu lub odrzuceniu 21 warunków. Opiewa mianowicie: „Członkowie partyi, którzy odrzucają zasadnicze warunki i tezy Międzynarodówki komunistycznej mają być **usunięci z partyi. Tyczy się to szczególnie delegatów na Kongres Nadzwyczajny partyi**".

Socyaliści Szwajcarscy i Moskwa.

(S. B. P.) Komitet socyalistycznej partyi szwajcarskiej na zebraniu w miejscowości Olten, po przedyskutowaniu warunków moskiewskich przyjął następującą uchwałę, która ma być przedłożona Kongresowi:

1. **Odrzuca się** 21 warunków Moskwy, ponieważ warunki te **są niewykonalne.**

2. Zbrząd i Komitet partyi upoważnione są do nawiązania stosunków z partyami zagranicznemi, które jakkolwiek pragną przystąpić do Międzynarodówki, jednakże nie godzą się na „21 warunków" oraz domagają się rewizyi.

Układy francusko-węgierskie.

(S. B. P.) Od dłuższego już czasu toczą się tajne, tymczasem nieobowiązujące, układy między rządem węgierskim i francuskim. Rozpoczął je był jeszcze rząd p. Milleranda, pragnąc pozyskać w Europie środkowej jeszcze jednego „pewnego" sprzymierzyńca. Obecne bowiem rozbite, przeżywające ciężki kryzys wewnętrzny, Węgry Horthy'ego w sprawie rewizyi traktatu robią do tych państw, które wiedziano pozyskać obietnicami. Rząd francuski obiecuje im poparcie. Wzamian za to kapitał francuski otrzymać ma dominujące wpływy w największych bankach węgierskich (Powszechny Bank Kredytowy, Bank Ojczysty) oraz w wielkich fabrykach amunicyi i armat w Csepel oraz Györ, które zresztą już dziś znajdują się faktycznie pod zupełną kontrolą francusku. Dla definitywnego utrwalenia swych wpływów w Europie środkowej rząd francuski zmierza jednocześnie do stworzenia reakcyjnego bloku państw, obejmującego Austryę, Bawaryę i Węgry. Stąd tak wybitne popieranie w tych krajach przez Francyę partyi klerykalnych i chrześcijańsko-demokratycznych, które publicznie wyrażają życzenie odbudowania mocarstwa Habsburgów.

Organ „burżuazyjny „Az Ember" publikował niedawno treść tajnej konwencyi, która miała być podobno zawarta między rządem węgierskim a francuskim. W tej konwencyi węgierskie drogi żelazne mają być na 50 lat oddane towarzystwu francuskiemu, utworzonem z akcyonaryuszów firmy Schneider Craigot. Rząd zaś węgierski dla zwiększenia dochodów, płynących z kolei, podnieść ma przoz 1 stycznia 1921 pięciokrotnie taryfę osobową i ośmiokrotnie taryfę towarową. Zgromadzenie Narodowe, w wypadku gdyby traktatu nie ratyfikowało, ma zostać rozwiązane, zaś traktat wprowadzony w życie na drodze dekretu Horthy'ego.

Traktat pozwala dalej rządowi węgierskiemu ogłosić powszechną służbę wojskową oraz powołać pod broń 159.000 ludzi. Rząd francuski ma mieć prawo kontroli nad siłami zbrojnemi Węgier w razie wojny z Rosyą, naczelne dowództwo nad armią węgierską obejmuje generał francuski. Francya podejmuje się pozatym zaopatrzenia wojska węgierskiego w broń i amunicyę.

Umowa powyższa zawarta być jeszcze miała z rządem Milleranda. Obecnie rząd francuski wystąpił z nowemi żądaniami. Chrześcijańsko-demo-

kratyczny organ „Uj Nemre ek“ donosi, iż rząd francuski domaga się od rządu węgierskiego dostarczenia 50 000 robotników na odbudowanie północnej Francyi zniszczonej przez wojnę. Ma to być zapłata za pomoc polityczną i finansową. Propozycyą tą rząd węgierski podobno już przyjął i radca ministeryalny, Józef Abdany, udał się już do Paryża, aby podpisać odpowiednią umowę z ramienia ministerstwa spraw wewnętrznych.

Z powodu owego układu biuletyn: „Correspondence Revue“ pisze co następuje:

„Robotnicy węgierscy wywiezieni zostaną tedy by pełnić niewolniczą służbę w północ. Francyi. Rząd węgierski spodziewa się iż w ten sposób poprawi nieco kurs korony węgierskiej, najniższy w całej Europie. Zaś koryfeusze finansowi żydów węgierskich, baronowie Kornfeld, Kadarassy-Beck, Ullman, przebywający obecnie w Paryżu spieszą się już by współdziałać przy finansowym uregulowaniu owego handlu niewolnikami. Dlaczegóż nie zatrzeszczą się oni — owi panowie żydowscy ofiarami bezustannych pogromów, usuwaniem ludności żydowskiej ze wszystkich stanowisk państwowych, rugowaniem studentów żydów z uniwersytetu, pozbawieniem żydów wszelkich praw obywatelskich? Ale interes jest zawsze interesem, zaś handel towarem ludzkim, jest przedsięwzięciem niemało ryzykownym! O tem zaś wie doskonale żydowsko-węgierska plutokracya.

Korespondencye.

Jasienica — Śląsk. (Jak ks. Mączyński z Białej poświęcał sztandar w Grodźcu poczta Skoczów). Dnia 17 października br. urządzili klerykali w Grodźcu poświęcenie klerykalnego sztandaru pod kierownictwem znanego p. Grudnia z Jasienicy. Na tą uroczystość zaproszono znanego socyalistożercę ks. Mączyńskiego z Białej. Sztandar poświęcono w kościele, gdzie ks. Mączyński krzyczał z ambony, że socyaliści, to żydowska banda, która tylko strejkuje, by zniszczyć państwo. Wskazał na ostatni strejk kolejowy, który nazwał niesłusznym. Według niego robotnicy chrześcijańscy niczego nie żądają, a tylko socyaliści są nienażarci.

Po nabożeństwie odbyło się zgromadzenie u p. Kubaczki w Grodźcu, znowu pod przewodnictwem Grudnia. Tam napadał Grudzień i ks. Mączyński na socyalistów wszystko co złe, im przypisując. Właściwa uroczystość poświęcenia odbyła się dopiero po zgromadzeniu, na . . . . zabawie tanecznej urządzonej przez klerykałów. Tutaj to pokazał ludek wychowany przez ks. Mączyńskiego, że nauka „mistrza“ nie idzie na marne. Owieczki przemieniły się we wilki i poczęły się wzajemnie prać po łbach i mordach paskami, szklankami i czem kto mógł. W krótce cała podłoga była zbroczona krwią ludzką i na tem zakończyło się to czerwone poświęcenie. Zaczęto od świętej Ewangelii w kościele, a skończono na rozlewie krwi w karczmie.

To wszystko stało się dlatego, że ks. Mączyński i podobni jemu księża zamiast szerzyć naukę Chrystusa Pana, sieje z ambony jad nienawiści. Gdyby Pan Jezus przyszedł teraz na ziemię kazałby na pewno ks. Mączyńskiego powiesić. Radzimy ks. Mączyńskiemu, by raczej „pracował“ w bialskim powiecie, bo słyszymy, że mu się tam rozlatuje stronnictwo, a zaniechał haniebnych występów na Śląsku, gdyż tu mu nikt nie wierzy.

Socyaliści z Jasienicy.

Kęty. Miasteczko Kęty, jak również okolica jest od kilku tygodni wprost wygłodzona. Biedni ludzie już zapomnieli, kiedy otrzymali normalny przydział mąki, chleba i cukru tych najniezbędniejszych środków do życia.

Jedynie pożywieniem bezrolnej i małorolnej ludności (a takiej jest u nas najwięcej) są ziemniaki, sprowadzane przez Powiatowy Związek Gospodarczy w Białej, a sprzedane konsumentom w ludowych stowarzyszeniach spożywczych i robotniczych konsumach, które na szczęście ludności, istnieją prawie w każdej gminie.

Robotnik spożywa ziemniaki na obiad, kolacyę, a śniadanie składa się z placków.... ziemniaczanych przepijanych czarną kawą (o mleku nie ma mowy) słodzoną sacharyną. W chatach małorolnych i mieszkaniach robotników zatrudnionych w przemyśle panuje skrajna nędza, dlatego grasują wśród biednej ludności powiatu wszelkiego rodzaju choroby, porywające wiele ofiar z pośród tych najbiedniejszych.

Zdaje się, że producenci rolni, to znaczy, obszarnicy i bogaci chłopi chcą zupełnego wymarcia biednej ludności, bo jak chodzą wieści, oznaczonego kontyngentu, nie oddali, i niema — niestety — siły, któraby ich do tego zmusiła. Co prawda mamy Pow. Urząd Gospodarczy w Białej, mamy Miejski Urząd Gospodarczy w Kętach, lecz urzędy te nie robią nic w kierunku niesienia pomocy biedakom, owszem swem biurokratycznem postępowaniem pogarszają ten rozpaczliwy stan, jakkolwiek są odpowiedzialne za aprowizacyę powiatu.

Co prawda nie wszędzie jest tak źle, bo sąsiedni Andrychów otrzymał 7 wagonów mąki, zaś nasi rolnicy otrzymali żyto na zasiew. Doprawdy zakrawa to na ironię, by rolnicy, którzy nie oddali przeznaczonej ilości zboża, a w nagrodę otrzymali żyto na zasiew w czasie, gdy ludność biedna marła z głodu. Rolnicy żyto zasieli, iecz okazało się, że to żyto nie nadawało się do siewu, bo ani jedno ziarnko nie kiełkowało, natomiast można je było użyć na chleb.

To jest karygodne ze strony Starostwa, które w najkrytyczniejszym czasie zmarnowało w ten sposób kilkanaście wagonów żyta. Od czego jest referent rolny przy Starostwie, pobierający wysoką pensyę, jeżeli nie rozeznał, czy przydzielone do zasiewu żyto, nie nadaje się do siewu? Władze powinny wdrożyć surowe śledztwo i pociągnąć winnego do odpowiedzialności.

Jeżeli ten stan aprowizacyjny nie ulegnie zmianie (nie ma widoków poprawy), to doprowadzona do rozpaczy ludność chwyci się środków samobrony, co jest już dzisiaj do przewidzenia. Dlatego jest sprawą piekącą, by nasi tow. posłowie interweniowali o uzdrowienie stosunków aprowizacyjnych.

Wilamowice. (Zgromadzenie polityczne). Robotniczy Komitet Obrony Niepodległości w Białej zwołał na niedzielę tj. 31 października br. kilka zgromadzeń politycznych w powiecie. I tak w Wilamowicach odbyło się zgromadzenie w lokalu p. Biby w rynku. Referat o obecnej sytuacyi politycznej wygłosił tow. A. Czuma. Drugi przemawiał tow. J. Papla. Mowcy wykazali konieczność organizacyi zawodowej, gospodarczej, a przedewszystkiem politycznej. Zgromadzeni wysłuchali przemówień w wielkim spokoju i skupieniu.

Ligota. (Powiat Bielsko). W niedzielę 31 października odbyło się w gospodzie gminnej w Ligocie imponujące zgromadzenie, zwołane przez Miejscowy Komitet P. P. S. Przewodniczył tow. Gnutek, referował tow. Pająk z Białej, który w dwugodzinnym referacie wspaniale przedstawił powstanie, rozwój i prace PPS. w Polsce, a zgubną, sprzedajną i podłą robotę stronnictw prawicowych. Następnie tow. Pająk odczytał rezolucyę: „Zebrani obywatele i obywatelki na zgromadzeniu w Ligocie w dniu 31 października, po wysłuchaniu referatu oświadczają, że jedyną partyą dążącą do sprawiedliwości jest PPS., dlatego uchwalają gremialne przystąpienie do tejże partyi. Solidaryzują się z całą polityką PPS. i wyrażają posłom socyalistycznym pełne zaufanie i podziękowanie za ich pracę w Sejmie i po za Sejmem dla dobra klasy pracującej. Stronnictwom endecko-klerykalnym, które stoją na stanowisku obrony interesów klas posiadających wyrażają pogardę i wzywają ks. Londzina do złożenia mandatu poselskiego. Żądają od Sejmu uchwalenia jednoizbowej konstytucyi i rozwiązania tegoż Sejmu a przystąpienia do nowych wyborów. Oświadczają, że zagrożoną Polskę obronił chłop i robotnik i dlatego domagają się w tejże Polsce Rządu chłopsko-robotniczego. Precz z reakcyą! Niech żyje Wolna, Niepodległa Polska Republika Socyalistyczna.“ Po odczytaniu tejże rezolucyi otwarto dyskusyę. W dyskusyi przemawiali tow. Wanat, Ruman, Dzida, oprócz tego kilka obywateli miejscowych, między innemi przemawiała jedna kobieta p. Kusiowa, która w prosty i rzeczowy sposób wykazała potrzebę organizacyi kobiet i interesowania się przez kobiety życiem politycznem. Po omówieniu spraw miejscowych tow. Gnutek poddał przedstawioną rezolucyę pod głosowanie co zgromadzeni jednogłośnie przyjęli. Poczem przewodniczący z okrzykiem na cześć PPS. zamknął to imponujące zgromadzenie.

Wiadomości polityczne.

Przygotowania do rokowań pokojowych. Jak nam donoszą z Warszawy: Rząd czyni przygotowanie do wyjazdu delegacyi pokojowej, której skład ulegnie zmianie. Posłowie Sejmowi udziału w delegacyi nie wezmą. Delegacya składa się z przedstawicieli ministerstw skarbu, przemysłu i handlu, spraw wojskowych, zagranicznych i komunikacyi.

Cenzura prewencyjna zniesiona. Minister spraw wewnętrznych na podstawie uchwały Sejmowej telegraficznie zarządził zniesienie cenzury prewencyjnej.

Socyaliści francuscy o debacie konstytucyjnej w Sejmie. (SBP). Andre Piorre w dzienniku „L'Humanite“ umieszcza następujący artykuł p. t. „Reakcya w Polsce. Sejm uchwalił stworzenie Senatu“:

„Po dwudziestu miesiącach bezpłodnej działalności Sejm polski podjąwszy 24 września na nowo swe prace, debatował dalej nad projektem konstytucyi. Reakcya z dnia na dzień potężniejsza urzeczywistniła swe zamierzenia. Jedna Izba, nawet tak wsteczna — i klerykalna, jak Sejm obecny — już jej nie wystarcza. Poszukuje dla się potężnej twierdzy. Wzorując się na Rosyi żąda już nie tylko Dumy, ale i Rady Państwa.

Osiągnęła swoje. Telegram z Warszawy donosi że Sejm po długich debatach przyjął w drugim czytaniu art. 35 i 36, ustalające, iż władza prawodawcza państwa składać się ma z dwu Izb — Sejmu i Senatu. Poprawka, przeciwstawiająca się wprowadzeniu Senatu, odrzucona została większością 6 głosów. Musi się jeszcze odbyć wprawdzie trzecie czytanie, wątpliwe jest wszakże, czy zmieni ono sytuacyę. Faktem jest że cała lewica zgromadzenia — radykalni i umiarkowani ludowcy, narodowa partya robotnicza, frakcya żydowska, P. P. S. — potępiła w ostrych słowach projekt, podtrzymywany przez narodowych demokratów, narodowe zjednoczenie ludowe i cały obóz klerykalny, kierowany przez arcybiskupa Teodorowicza i ks. Lutosławskiego.

W ciągu debat mogliśmy usłyszeć, jak pos. Dubanowicz, popierając projekt Konstytucyi, powoływał się (hańba Francyi) na przykład naszej republiki. Ażeby dać Państwu dobrą konstytucyę, należy wzorować się przedewszystkiem na państwach oświeconych. P. Millerand, który zajmuje się reformą konstytucyi francuskiej, bynajmniej nie myśli o usunięciu Senatu.

Należy przyznać, iż socyaliści polscy stanęli na czele ruchu przeciwko Izbie Panów (w oryg. Chambre des Pans). Zorganizowali wiele wieców, ogłosili d. 8 października odezwę do ludu; podawaliśmy tu nawet niektóre ustępy z tej odezwy. Ludność robotnicza Warszawy zorganizowała na znak protestu strejk powszechny.

Niestety wszystkie te wysiłki spełzły na niczym, jakkolwiek akcyę socyalistyczną potrzymywał i popierał rząd Witosa-Daszyńskiego, który — nie zapominajmy o tem — jest znacznie bardziej „lewy“ niż większość Sejmu i cały kraj. Reakcyoniści zwyciężyli.

Oto więc, jak wygląda Polska niepodległa 1920 r. niesłychanie potężna reakcya klerykalna, bardzo słaba socyalna demokracya. Rzeczywistość jest nie tylko niezmiernie odległa od przypuszczeń tych, którzy w lipcu w czasie posuwania się wojsk czerwonych osądzili, iż bliski jest w Warszawie tryumf Republiki Sowietów, lecz co więcej obawiać się dziś należy, iż obalony zostanie, wplątany w sprawę Wilna, Piłsudski oraz iż koalicya całej opozycyi demokratecznej nie będzie w stanie przeszkodzić narzucenie Polsce jednej z najbardziej wstecznych konstytucyi.

Niema się co łudzić Polska nosi charakter drugich Węgier z tą jedną różnicą, iż nie zaznała doświadczeń komunistycznych. Zaś żywem wzorem dla owych dwu „czarnych“ krajów jest Francya bloku narodowego z ex-socyalistą Millerandem na czele.

Machinacya monarchistów pruskich. (SBP.) Socyalistyczne pisma niemieckie na łamach swych poruszają ostatnią sprawę tajemniczych machinacyi sfer militarystyczno-reakcyjnych. „Vorwaerts“ doniósł, iż doszło już do porozumienia między oficerami bawarskiemi i junkrami o Prus Wschodnich. Granicę litewską przekraczają podobne liczne oddziały wojsk niemieckich, organizując się na terytoryum Litwy pod jawnym protektoratem jej rządu. Wiadomości te potwierdza również organ niezawisłych „Freiheit“, który zwraca uwagę, iż organizowanie się i ukrywanie oddziałów niemieckich na Litwie przypomina awanturę bałtycką gen. von der Goltza. Tenże sam dziennik komunikuje, iż w Potsdamie pod Berlinem znajduje się obecnie osławiony płk. Rossbach, który w październiku ub. r. stanął na czele buntu strzelców toruńskich następnie zaś udał się wraz ze swym baonem nad Bałtyk. Po wycofaniu się stamtąd wojsk niem. wrócił do kraju. Brał udział w zamachu Kappa. Nie tylko nie został później pociągnięty do odpowiedzialności, lecz otrzymał jeszcze dowództwo nad ekspedycyę karną wysłaną do zagłębia Ruhr. Obecnie zajmuje się potajnym werbowaniem żołnierzy. W okolicach Arnswalku udało mu się już podobno zgromadzić ok. 2900 ludzi, którzy po za całkowitym utrzymaniem pobierają jeszcze po 350 mk. żołdu. Ludzie ci dla zachowania konspiracyi rozrzuceni są po wielkich majątkach ziemskich w charakterze robotników rolnych, urzędników i t. p.

Różne.

Ograniczenie ruchu kolejowego w całem państwie. Celem uzyskania parowozów dla ruchu towarowego ograniczono począwszy od północy z wtorku na środę t. j. 2 na 3 listopada b. r., do włącznie 10 listopada b. r. ruch osobowy w całym państwie, z wyjątkiem ruchu pociągów podmiejskich. Ograniczenie nastąpiło w ten sposób, że na liniach, na których kursowały pociągi pospieszne, pozostawiono po jednej parze pociągów

osobowych. Wyjątki dla niektórych pociągów jakoteż linii ogłoszą dyrekcye kolejowe.

Termin Pożyczki Odrodzenia przedłużony. Ministerstwo skarbu komunikuje, że rozporządzeniem z dnia 29 bm. przedłużyło zapisy na 5-procentową długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z roku 1920 do dnia 13 grudnia 1920, celem umożliwienia obywatelom unormowania sumy zapisów na rzeczową pożyczkę według sumy przypadającej na nich pożyczki przymusowej.

Rady robotnicze w Ks. Luksemburskim. (S. B. P.) „Temps" paryski z nietajonym niepokojem donosi o postępach ustawodawstwa społecznego w małym wciśniętym między Belgię, Francyę i Niemcy państewku luksemburskim. Oto obecnie wysunięta tam zostaje kwestya rozszerzenia kompetencyi, istniejących już na zasadzie dekretu rządowego z dnia 29 kwietnia 1919 r. rad fabrycznych. Dotychczas jednak rady te miały głos wyłącznie doradczy; zadaniem ich było opracowywanie wraz z przedstawicielami dyrekcyj wszelkich projektów dotyczących się warunków życia robotniczego. Dekret z dn. 26 lipca br. kompetencye te nieco wyraźniej sformułował. Wszelkie wymówienia pracy robotnikom komunikowane być muszą radzie fabrycznej, która może sprawę przedstawić komisyi rozjemczej, rada posiada Kom. doradczy w administracyi wszelkich instytucyi opieki nad robotnikiem pozatem do sierpnia przedłożone zostały rządowi powtórnie waranki robotników; w myśl żądań tych rada ma posiadać prawo annulowania większością ¾ głosów rozporządzenia przedsiębiorcy w sprawie wydalaniu robotników. Na żądanie przedstawione być jej mają sprawozdania ze stanu interesów przedsiębiorstwa, bilansu rocznego i statystyki płac, ma brać udział w kierowaniu wszelkiemi instytucyami opieki nad robotnikami.

25 sierpnia odbyła się konferencya między przedstawicielami rządu i robotników. Jak donosi „Temps" rząd ustępował powoli na całej linii. Zgodził się nawet powołać specyalną komisyę, złożoną z cechników i pełnomocników organizacyi zawodowych, która ma opracować projekty uspołecznienia kolei i wielkich przedsiębiorstw oraz upaństwowienia banków.

Organ kapitału francuskiego protestuje, rzecz prosta, energicznie przeciwko owym poczynionym ustanowieniom kontroli robotniczej nad przedsiębiorstwami — czytamy w n-rze „Temps'a" z dnia 24 października — zbyt dotyka bezpośrednich sąsiadów ks. Luksemburskiego, aby opinia francuska i belgijska mogły być obojętne, dwa te kraje tembardziej muszą czuć się zaniespokojone, iż awanturniczy eksperyment dokonywa się tuż nad ich granicami.

Z życia partyjnego.

Do Miejscowych Komitetów P. P. S. w p. bialskim. Wszystkich przewodniczących Komitetów P. P. S. wzywamy do odbycia posiedzenia Zarządu P. P. S. celem wybrania specyalnego Komitetu Wyborczego, zadaniem którego będzie zbierać fundusze i jednać nowych zwolenników dla idei P. P. S. O wyborze takiego Komitetu należy donieść do Sekretaryatu w Białej.

Konferencya mężów zaufania P. P. S. i Zarządów konsumów p. bialskiego odbędzie się w sali Sokoła w Białej o godzinie 9 rano dnia 14 listopada br. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich konieczna.

Nowe książki. Nadeszła świeża przesyłka broszur socyalistycznych z Warszawy po cenach umiarkowanych. Nabyć można w Redakcyi „Wyzwolenia Społecznego w Białej.

Pogadanka o socyaliźmie. Sekretaryat P. P. S. w Białej urządzał będzie w każdy piątek o godz. ½5 popołudniu wieczorek wypełniany pogadankami o socyaliźmie w lokalu Redakcyi „Wyzwolenia Społecznego". Towarzysze mający ochotę brać udział w tych pogadankach zechcą w najbliższy piątek przybyć.

Na fundusz Robotniczego Komitetu Obrony Niepodległości

złożyli w dalszym ciągu: Górnicy kopalni Silesia na listę Nr. 3 — **293 Mk.** Na wiecu pod Orłem w Białej zebrano **1448 Mk 60 f.** Trybała z Hałcnowa na listę Nr. 6 — **300 Mk.** Dobrzański, Urbanowski, Gizicki, Pawełek, Ziemba, Bittman, Satora Kania — razem **75 Mk.** Banet z Kóz na listę składek Nr. 20 — **132 Mk.** Poprzednio wykazano **30.470 Mk. 50 f.**

Razem zebrano **32.718 Mk.**

Na fundusz prasowy

„Wyzwolenia Społecznego"

złożył tow. R. **314 Mk**, Madej Franciszek, Bielsko **10 Mk.** Poprzednio wykazano **6.655 Mk.**
Razem zebrano **6.985 Mk.**

Zgromadzenia.

W niedzielę 7 listopada odbędą się zgromadzenia w następujących miejscowościach.

Lipnik—Leszczyny, o godzinie 2 popołudniu posiedzenie Komitetu partyjnego u p. Bogusza.

Lipnik, w lokalu p. Schmida o godz. 3 popołudniu. Referenci Forbach i Wanat.

Bystra, w lokalu p. Twardego o godz. 4 popołudniu. Referent tow. Czuma.

Wadowice, o godzinie 4 popołudniu. Referenci: tow. poseł Czapiński, poseł Malinowski, poseł Durczak, tow. Pająk z Białej i tow. Woszczyńska z Warszawy.

W niedzielę 14 listopada odbędą się dalsze zgromadzenia w **Czechowicach, Hecznarowicach, Bronowie** (konsumowe), **Bestwina.** — Prosimy towarzyszy z wymienionych miejscowości, ażeby w sprawie zgromadzeń zgłosili się w Sekretaryacie w Białej.

Nadesłane.

Ogłoszenie. Nieustannie wzmagająca się drożyzna artykułów spożywczych i pierwszej potrzeby doprowadziła już do niemożliwych stosunków gospodarczych.

Aby dalszym krytycznym następstwom położyć kres, uważał powiatowy Urząd gospodarczy za stosowne po myśli ustawy z dnia 24/III 1917 dz. ustaw Państwa Nr. 131 i po zasięgnięciu opinii zastępców rolników i warstw konsumujących tutejszego powiatu, ustalić ceny maksymalne na poszczególne produkta rolne, o ile te nie zostały już unormowane przez krajowy Urząd gospodarczy.

Produkta rolne mają być sprzedawane po następujących przez krajowy Urząd gospodarczy za twierdzonych cenach maksymalnych a to:

1. ziemniaki: 200 marek za ziemniaki wybrane na miejscu produkcyi. Za dostawę może producent żądać tytułem wynagrodzenia 2 marki od 100 kg i 1 klm.
2. masło: 150 marek za 1 kg.
3. jaja: po 3 marki 50 fenigów za sztukę.
4. kapustę: 120 marek za 100 kg; kapusta włoska i czerwona: 150 marek za 100 kg.
5. marchew karotka: 26 marek za wielką miarkę (10 liter); marchew zwyczajna 20 marek za wielką miarkę.
6. buraki (ćwikły) 20 marek za wielką miarkę (10 liter).
7. karpiele (kwaki) żółte 120 marek za 100 kg; karpiele (kwaki) białe 80 marek za 100 kg.
8. cebula: 24 marek za 1 kg.
9. owoce: obierane szlachetne 15 marek za 1 kg; wybrane rękami 10 marek za 1 kg; opadałki 8 marek za 1 kg.

Ceny produktów wymienionych pod 2 do włącznie 9 należy rozkazać z dostawą na targi, względnie do domów.

Ustalone przez krajowy Urząd gospodarczy ceny maksymalne a to: za 1 litr mleka z stajni 5 marek z dostawą do domów lub na targ 6 marek, za 1 kg fasoli 9 marek, grochu 8 marek są nadal ważne. Kto za środki żywnościowe zażąda wyższych, aniżeli urzędniczo unormowanych cen maksymalnych lub kto z własnych pobudek, albo przez drugiego do tego namówionym zostanie, karany będzie po myśli §: 19 wspomnionej wyżej ustawy państwowej przez Władzę polityczną aresztem od jednego tygodnia do 6 miesięcy.

Obok kary wolnościowej może być nałożoną karą pieniężną do 10.000 marek.

O przekroczeniach powyższego rozporządzenia uprasza się natychmiast do tutejszego Urzędu donieść, gdyż tylko przy współpomocy sumiennych producentów i konsumujących kół da się lichwę środków spożywczych powstrzymać.

Kierownik Starostwa:
w z. Podpis nieczytelny.

L. E. 25/384. Bielsko, dnia 27 paźdz. '20.

Wszystkim gminnym Urzędom gospodarczym i miejscom zamawiającym ziemniaki do wiadomości przestrzegania i jak najszerszego ogłoszenia.

Kierownik Starostwa:
w z. Podpis nieczytelny.

Do wszystkich P. T. Zarządów Ludowych Stowarzyszeń Spożywczych i Robotniczych Konsumów w bialskim powiecie! Z początkiem września br. zakontraktował Powiatowy Związek Gospodarczy i Składnica w Białej kilkaset wagonów ziemniaków w Wielkopolsce, które miano dostawić do Białej najpóźniej do końca października br. Z powodu różnych przeszkód niezależnych od Związku (brak wagonów) nadeszła dotychczas dopiero pewna część tych ziemniaków, reszta stale nadchodzi. Ponieważ od dwu tygodni panują w naszych okolicach silne mrozy, dlatego ziemniaki wysyłane z Wielkopolski bez przykrycia są z wierzchu i boków zmarznięte. Chcąc uchronić naszych konsumentów od strat, donosimy, że zmarznięte ziemniaki można jeszcze uratować od zepsucia, wsypując je do zimnej wody i pozostawiając w tej wodzie przez 24 godzin. Po dwudziestu czterech godzinach należy ziemniaki wyjąć z wody i wysuszywszy schować. Odtajone w ten sposób ziemniaki nietracą na smaku i nadają się zupełnie do spożycia.

Wkońcu nadmieniamy, że nadchodząca zima i przyszły przednowek zapowiadają się ponuro, dlatego należy dołożyć wszelkich starań i zaopatrzyć się przynajmniej w ziemniaki, gdy o mące i zbożu nie ma mowy.... Ziemniaki mogą uratować ludność od katastrofy głodowej.

Ogłoszenia.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Pająk, Biała. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.